

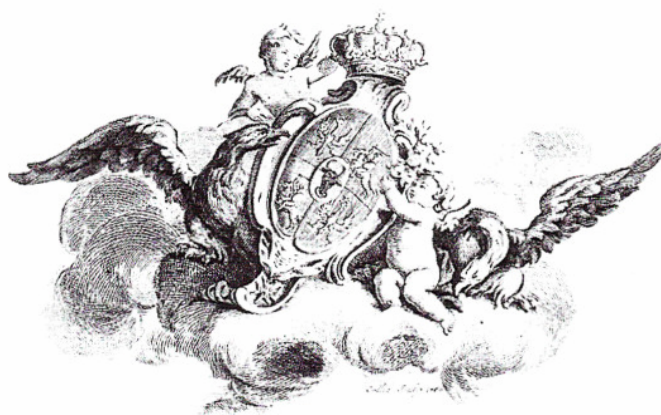
UNIWEERSAŁ

pierwszych Wici

zwołujący szlachełnych Polaków
do **Niepołomic**
na dwudniowy

Sejm Walny

w dniach
4-5 października 2014r.



Wojciech Edward Leszczyński
Fundacja im. Króla Stanisława Leszczyńskiego
„QUOMODO”
Sławno, 20 sierpnia AD 2014





Wszem wobec i każdemu z osobna, komu to należy wiedzieć, osobliwie do wszystkich szlachealnych Polaków, bez względu na stan i majątność, a którym leży na sercu dobro Ojczyzny i dobro konkretnych Ziem, na których mieszkają lub skąd się wywodzą, a które obecnie lub onegdaj należały do Korony Polskiej, mocą prawa zwyczajowego Najj. Rzeczypospolitej oraz mocą królewskiego rodu Leszczyńskich, **rozesyłamy** niniejszym Uniwersałem **pierwsze Wici** wzywając ich na dwudniowy Sejm Walny szlachecki skonfederowany.

Miejsce Zjazdu: „Zamek Niepołomice” w Niepołomicach.

Data Zjazdu: 4-5 października 2014 roku.

Zwołany Sejm Walny skonfederowany jest Sejmem „konnym”, co oznacza, że każdy szlachealny, dorosły Polak powinien czuć się wezwanym i może w nim uczestniczyć, bez żadnego pośrednictwa.

Warunkiem, a raczej życzeniem naszym jest, by w Sejmie Walnym szlacheckim skonfederowanym, przez Nas zwołanym, uczestniczyli najzacniejsi oraz najszlachealniejsi Polacy.





W obecnych czasach, jak się zdaje, zapomnieliśmy o republice szlacheckiej i jej ustroju. Zapomnieliśmy, że byliśmy kiedyś wielkim europejskim Królestwem – Najj. Rzeczypospolitą – prawdziwą Unią królewską wielu narodów – Koroną Polską.

Zapomnieliśmy, że jako Polacy byliśmy zawsze ludźmi wolnymi i nie pozwoliliśmy sobie rządzić przez żadnego Króla despotę. Nigdy nie było w Polsce monarchii absolutnej w odróżnieniu od monarchii Europy Zachodniej oraz caratu rosyjskiego. Król Polski prawdziwie **panował** razem z Radą Królewską – Senatorami, stojącymi u boku Majestatu.

Reprezentantami narodu była najwaleczniejsza jego część, czyli rycerze określani z czasem jako stan szlachecki (nobiles). **Szlachta miała obowiązek żywić i bronić.**

Organami władzy szlacheckiej były Sejmiki i Sejmy zwoływane w trudnych dla Rzeczypospolitej czasach oraz w sytuacji konieczności korektury praw jak również podczas interregnum (bezkrólewia), by obrać i koronować Króla. Były też Sejmy np. pacyfikacyjne, by uspokoić nastroje panujące wśród szlachty.

Jako dzisiejsi Słowianie - potomkowie **Wenedów, Sarmatów, Lechitów i Polan** oraz zapewne wielu innych plemion środkowoeuropejskich, od niepamiętnych czasów rządziły się **oddolnie** w odróżnieniu od Zachodniej, Wschodniej, Północnej i Południowej Europy gdzie od niepamiętnych czasów zamieszkujące tam plemiona rządzone były **odgórnie**.

Do dzisiaj widać różnicę rządów zachodnioeuropejskich i wschodnioeuropejskich od środkowoeuropejskich, mimo upływu tak długiego czasu.

Faktem jest, że Zachodnia, Północna i Południowa Europa obaliła rządy despotycznych monarchów, co zostało zapoczątkowane rewolucją francuską w XVIII wieku. Obecne rządy na tych europejskich ziemiach są sprawowane w ramach tzw. „demokracji partyjnej”, tj. przez partie polityczne i są mniejszym złem od absolutyzmu królewskiego panującego na tych ziemiach od niepamiętnych czasów.

Na Wschodzie Europy despotyzm carski został poprzez rewolucję bolszewicką na początku XX wieku zastąpiony „dyktaturą proletariatu” (bez eufemizmu „demokracji proletariackiej”), co w praktyce oznaczało i oznacza dyktaturę wąskich grup rządzących, wywodzących się wprost ze służb „bezpieczeństwa” i innych nieformalnych związków. Tak jest do dzisiaj. W Rosji XXI wieku władzę sprawują oligarchowie i służby specjalne,





wysuwając na czoło, zamiast dziedzicznego Cara, „wybieralnego” (swojego) Prezydenta. Tak, więc na Wschodzie Europy jak i na Zachodzie Europy zmieniła się forma rządów, ale absolutystyczny system rządzenia wąskich, uprzywilejowanych grup pozostał do dzisiaj.

Unia Europejska, jako twór XX wieku przejęła w całości formę rządów absolutnych pod płaszczykiem „demokracji” rozumianej jako fasada dla rządów europejskich nad Europejczykami, w tym nad Polakami. Parlament Europejski nie ma nic wspólnego z prawdziwym parlamentem i jest jedynie forum dla europosłów, służącym do wymiany myśli, ale bez wpływu na dyrektywy (prawo) europejskie, czyli jest to miejsce synekur przeznaczone dla „wybitnych” postaci narodowych „demokracji partyjnych”. Narodowi, partyjni Posłowie w Unii Europejskiej już nie muszą się martwić o konsekwencje swojej działalności antynarodowej, bo im więcej tej antynarodowej działalności, tym pewniejszy awans do struktur unijnych.

Wszystko, co opisaliśmy wyżej (w uproszczeniu) stanowi śmiertelne zagrożenie dla Polski i Polaków. Jako Polacy, od pokoleń nie akceptujemy żadnej tyranii i braku wolności osobistej. A według akurat rządzących Polską, mamy albo pogodzić się z tym antypolskim systemem albo zginąć. **Na to nie ma naszej zgody! Veto!**

Stąd niniejsze wici na Sejm Walny, który ma określić, czego naprawdę chcą Polacy, jaką chcą formę rządów etc.

Nie chcemy na pewno tyranii rządów partyjnych wywodzących się w Polsce często ze środowisk postbolszewickich, zdemoralizowanych i zdegenerowanych, ostentacyjnie antypolskich, antynarodowych!

Nie chcemy rządów partii politycznych, nie chcemy „demokracji partyjnej”!

Chcemy sami decydować o sobie, co zostało zagwarantowane na Sejmie Radomskim w 1505 roku w Konstytucji „*Nihil novi sine communi consensu*” – „**Nic nowego bez powszechnej zgody**”. Chcemy prawdziwych reprezentantów, prawdziwych Sejmików, prawdziwych Sejmów. Nie chcemy fikcji demokracji, skrywającej absolutne rządy klik partyjnych, a być może zwykłych mafii. Polska dla Polaków!





Metoda rozsyłania **wici** jako sposób powiadamiania Polaków o istotnych wydarzeniach (larum) ma być naszym zdaniem popularyzowana. Stanowi bowiem naszą tradycję i naszą tożsamość, a przede wszystkim pozwala nam szybko się samoorganizować nawet w sytuacji cenzury, papki medialnej i wszechogarniającej nas propagandy mającej zafałszować rzeczywistość.

Musimy wrócić do komunikacji społecznej – „**jeden drugiemu**”, nie licząc na media, które często nami manipulują lub cenzurują obieg ważnych informacji. Musimy nauczyć się wzajemnie powiadamiać na wypadek wojny czy ostrej cenzury lub zwykłego braku prądu, co zawsze może się zdarzyć i to w skali całego kraju. Musimy umieć przetrwać bez telefonu, telewizora, radia, komputera, etc.

Dość fałszywej i udawanej „demokracji partyjnej”, która polega na okresowym oddawaniu głosu na wcześniej przygotowanych przedstawicieli partyjnych, którzy zaraz po wyborach cenią wyżej swoją lojalność wobec partii, która ich wystawiła na listy wyborcze, aniżeli lojalność wobec wyborców i własnego narodu. **Nie chcemy fałszywych przedstawicieli. Chcemy prawdziwych, sprawdzonych przedstawicieli i reprezentantów.** Chcemy mieć rzeczywisty wpływ na obsadę kluczowych stanowisk w państwie oraz we władzach lokalnych. Chcemy obierać przedstawicieli sądownictwa, władzy wykonawczej, władzy ustawodawczej, władzy medialnej i władzy kontrolnej. Nie widzimy żadnych przeciwwskazań, aby móc obierać Prezesa Sądu Najwyższego, Prezesa NIK, Prezesów sądów, niezależnych Posłów i Senatorów; niezależnych Sołtysów, Wójtów, Burmistrzów i Prezydentów miast; niezależnych Marszałków i Wojewodów, etc.

Chcemy rzeczywistej republiki i prawdziwej demokracji, a nie republiki kolesiów i demokracji partyjnej.

Państwo to rzecz wspólna – res publica – Rzeczpospolita.

Od zawsze Najj. Rzeczpospolita była państwem traktowanym jako dobro wspólne. Nie tolerowaliśmy żadnych partykularyzmów, z królewskim włącznie. Nasza siła polegała na równowadze władzy królewskiej i szlacheckiej; na równowadze i prawdziwej, a nie fikcyjnej rozdzielnosci poszczególnych władz, na zasadach obowiązywania praw kardynalnych (sektorowych Konstytucji) w tym np. Konstytucji „Incompatibilitas”, czyli jeden urzędnik piastuje tylko jeden urząd, etc.





Przywiązywaliśmy ogromną wagę do religii, szczególnie religii rzymsko-katolickiej jako elementu „**religare**” – **łączącego naród** we wspólnych wartościach. Religia rzymsko-katolicka była świętością dla Polaka, który umierał często za religię i za Ojczyznę. Niszczenie, a nawet obrażanie religii rzymsko-katolickiej jest niszczeniem państwa polskiego, Polski i Polaków. Na to nie ma zgody! **Veto!**

Chcemy wrócić do korzeni samowładztwa – gminowładztwa przynależnego Wenedom – Słowianom – Polakom. Nie chcemy być rządzeni **od góry**, z fikcyjnymi „konsultacjami społecznymi” i lekceważeniem referendum. Chcemy mieć możliwość abrogacji antyludzkich, antypolskich Ustaw. Chcemy w rzeczywisty sposób wpływać na prawo stanowione poprzez Sejmy ustawodawcze i Sejmiki konwokacyjne. Nie chcemy prawa stanowionego obrażającego prawo naturalne. Nie chcemy prawa stanowionego obrażającego prawo Boże. Nie chcemy bezbożnego (**antykatolickiego**) Rządu i bezbożnego Prezydenta! Nie chcemy bezbożnych urzędników!

Niech każdy Polak przekaze niniejsze wici najbliższym w krótkiej postaci tj. „**zwołany jest prawdziwy Sejm wolnych Polaków – Sejm Walny mający siłę sprawczą**”.

Niech każdy Polak wykaże się swoim patriotyzmem. Niech nie narzeka czy krytykuje, ale niech zacznie działać! Niech nie da się sprowadzić tylko do instrumentu wyborczego (podmiotu „demokracji partyjnej”) w postaci okresowego uczestnictwa w wyborach, bez pewności, co z jego głosem dalej się dzieje. Niech uczestniczy w wyborach partyjnych, ale niech jednocześnie tworzy prawdziwe państwo Polaków, będące alternatywą wobec państwa partyjnego! Już nie może Polak powiedzieć, że nie ma na nic wpływu. Wystarczy „wsiąść na koń” i udać się na Sejm Walny „konny” (powszechny) lub wybrać prawdziwego przedstawiciela na Sejm Walny ze swojego grona, który to przedstawiciel – pełnomocnik – Posel Ziemi nie sprzeniewierzy się tym, co go obiorą i nie sprzeniewierzy się Ziemi, na której żyje on sam i jego ród od pokoleń.

Być może jest to ostatnia szansa, by uratować Polskę i Polaków. Zagroza nam Wschodni i Zachodni despotyzm ubrany w szaty demokracji i postępu, a skrzętnie ukrywający arogancję i propagandę. Zachód Europy jest w stanie dogadać się ze Wschodem Europy kosztem państw Europy Środkowej. Gdy nas ostatecznie podbiją, podzielą, skłócą, a





następnie definitywnie (jak nasz majątek) „sprywatyzują” i znacjonalizują na swoje podobieństwo lub wręcz eksterminują, nie będzie miało dla nas żadnego znaczenia czy ostatecznie wygra w Europie despotyczna kultura Zachodu (soft) czy Wschodu (hard). Nas, tak jak Obodrytów, Ranów, Wioletów, Krywiczów, Wiatyczów etc., już w Europie nie będzie.

Ratujmy, więc Rzeczypospolitą - naszą Ojczyznę i Matkę. Przywróćmy Jej blask Najj. Rzeczypospolitej – oddolnie rządzonej, a przez to bezpiecznej i zasobnej.

Dano w Sławnie, dnia 20 sierpnia 2014 roku.

Wojciech Edward Leszczyński

www.sejmwalny.org.pl

Czytaj też:

☞ **Uniwersał zwołujący Sejm Walny**

http://www.quomodo.org.pl/dane/uniwersaly/20140712_Uniwersal_Sejm_Walny.pdf

☞ **Uniwersał zwołujący Sejmiki przedsejmowe**

http://www.quomodo.org.pl/dane/uniwersaly/20140721_Uniwersal_zwolujacy_Sejmiki.pdf

☞ **Instrukcja na Sejmiki przedsejmowe**

http://www.quomodo.org.pl/dane/instrukcje/20140731_Instrukcja_sejmikowa.pdf

☞ **Manifest Sejm Walny czy Sejm na Wiejskiej?**

http://www.quomodo.org.pl/dane/biuletyn/Manifesto/20140806_Manifest_niepolomicki.pdf



VIII



WIENIAWA



QUOMODO

